Cena 3 złote

# GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek piątek 1 sierpnia 1947 | 190 (489)

# Sprawa Indonezji na forum międzynarodowym

## Najbliższe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zajmie się rozpatrzeniem wniosków Indii i Australii

NOWY JORK 31. 7. (PAP). Jak już donosiliśmy, delegat australijski płk. William Hodgson oraz stały przedstawiciel Indii przy ONZ wystosowali listy do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, delegata Polski dra Oskara Langego, domagając się w imieniu swych rządów, by Rada niezwłocznie rozpatrzyła sprawę działań wojennych w Indonezji. Noty obu delegatów różnią się od siebie zasadniczo i oparte są na odmiennych przesłankach prawnych.

Nota indyjska określa sytuację w Indonezji jako „zagrażającą utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego" i na podstawie art. 34 karty ONZ domaga się, by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki, nieodzowne dla położenia kresu obecnej sytuacji. Nota indyjska wyraża nadzieję, że wobec nagłości sprawy Rada Bezpieczeństwa zajmie się nią możliwie jak najprędzej.

Nota australijska powołuje się na art. 39 karty ONZ, twierdząc że obecne działania wojenne w Indonezji stanowią „naruszenie pokoju" i wzywa Radę do natychmiastowej akcji „celem przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego." Nota australijska proponuje, aby dla zapobieżenia pogorszeniu się sytuacji, Rada Bezpieczeństwa wezwała rządy Holandii i Indonezji do zaprzestania działań wojennych i oddania sporu na rozpatrzenie arbitrów, zgodnie z art. 17 porozumienia w Linggadjati. Podkreślając nagłość sprawy, nota domaga się natychmiastowego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Indonezji. Płk. Hodgson zażądał również, aby treść noty została zakomunikowana wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa.

NOWY JORK 31. 7. (PAP). Z Lake Success donoszą, że sprawa Indonezji będzie pierwszym punktem porządku dziennego wtorkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Rada Bezpieczeństwa zbierze się o godz. 19-tej. W kołach politycznych zwracają uwagę, że na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa mogą się wyłonić pewne trudności natury proceduralnej, które uniemożliwią natychmiastowe rozpatrzenie sporu indonezyjskiego. W myśl postanowień karty ONZ. w każdej dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa muszą wziąć udział przedstawiciele obu stron. W Lake Success nie ma przedstawicieli Republiki Indonezyjskiej i nie będą oni mogli przybyć do Nowego Jorku przed upływem co najmniej kilku dni.

# Za zbrodnię gospodarczą — na szubienicę

## Dwa wyroki śmierci w aferze „cynowej"

WARSZAWA 31. 7. (PAP). — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 31 bm. wyrok w sprawie aferzystów, którzy ukradli 50 ton cyny z transportu — UNRRA i usiłowali rozsprzedawać ją na wolnym rynku.

Oskarżeni Lipiński i Sałaciński skazani zostali na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz konfiskatę całego majątku. W umotywowaniu wyroku odnośnie tych skazanych, Sąd podkreślił, że mając wyższe wykształcenie zdawali sobie w pełni sprawę ze szkody, jaką czyn ich wyrządził gospodarce narodowej. Skazany Sałaciński wykorzystał też zaufanie, okazywane mu przez partię, której był członkiem, jak też i swoje kierownicze stanowisko w biurze odbioru transportów morskich.

Tonkiel skazany został za pomoc w tej aferze na 15 lat więzienia, zaś Płachta i Przyłęski, którzy świadomie przyjęli do przechowania skradzioną cynę, skazani zostali na 5 lat więzienia każdy. Zaliczono im okres aresztu tymczasowego.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

# W smutną rocznicę

**Mija trzecia rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego — początku największej tragedii minionej wojny. Dziś z perspektywy trzech lat, uczucia grozy i bólu ustępują miejsca spokojnej, jasnej ocenie tego, co działo się wówczas w murach naszej nieszczęśliwej stolicy. I jakkolwiek wypadki, poprzedzające Powstanie, jego przebieg i tragiczny finał czekają jeszcze na swego dziejopisa, to przecież w głównych zarysach wiemy już dziś z historyczną ścisłością, jakie dążenia spowodowały tragedię warszawską i kto ponosi za nią odpowiedzialność.**

**Z głęboką czcią chylimy czoła przed świetlanym bohaterstwem powstańców, ich męstwem, poświęceniem i pogardą śmierci. Wiemy, że szarą masę żołnierzy podziemnej Warszawy prowadziła do beznadziejnego boju jedna myśl, jedno gorące, wszechogarniające pragnienie — zgnieść bestię hitlerowską, wywalczyć wolność dla stolicy i całego kraju. Z najwyższą czcią zachowamy w pamięci wspaniały zryw ludu warszawskiego do nierównej walki, zryw — świadczący o najlepszych cechach polskiego charakteru narodowego.**

**Ale z równie głębokim potępieniem całego narodu spotykają się ci, którzy byli eksploatatorami tego wspaniałego patriotycznego czynu, którzy na ofierze żołnierzy Warszawy, na ich krwi chcieli zbudować sobie pomost do kariery, do awansów, do władzy. Kierownicy powstania, którzy na zimno, chytrze spekulowali na tragedii swych podkomendnych, na tragedii stolicy i całej Polski, oraz ich londyńscy mocodawcy, prowadzący w zaciszu bezpiecznych gabinetów przestępczą grę polityczną kosztem życia milionowego miasta — twórcy i reżyserowie Powstania, sami napiętnowali się wieczystą hańbą wobec narodu i wobec historii.**

**W trzecią rocznicę bohaterskiej lecz beznadziejnej walki ludu warszawskiego, gdy wspominamy z pietyzmem jego zbiorową ofiarę, pocieszyć nas może tylko to, że krew przelana nie poszła na marne, że wolność, o którą bili się na barykadach, została odzyskana, że wyzwolony kraj odbudowuje się, rozwija się i kroczy ku lepszej, jaśniejszej przyszłości wbrew tym, którzy ponoszą odpowiedzialność za warszawskie hekatomby. I niechaj będzie dla bezimiennych bohaterów Warszawy nagrodą, że ukochane ich miasto, które tak obficie zbroczyli swą ofiarną krwią, dźwiga się szybko z ruin i nadal jest stolicą Polski, — P[illegible] wolnej, niepodległej i sprawiedliwej, w walce o którą oddali swe życie.**

# Apel o półgodzinne przedłużenie dnia pracy

## Premier Attlee konferuje z górnikami w sprawie podwyżki wydobycia węgla

LONDYN 31. 7. (PAP). — W środę premier Attlee, minister spraw zagranicznych Bevin, lord kanclerz Morrison, minister opału Shinwell oraz minister pracy Isaaks odbyli trzygodzinną naradę z przewodniczącymi Narodowego Związku Górników Lawtheren, wiceprzewodniczącym Bowmanem, generalnym sekretarzem Hornerem i z przewodniczącym Narodowego Urzędu Węglowego lordem Hyndley'em. Przedmiotem obrad konferencji było, „szczegółowe i szczere omówienie" sposobów zwiększenia wydobycia węgla w Wielkiej Brytanii.

Premier Attlee wezwał górników, by zgodzili się na przedłużenie pracy o pół godziny dziennie, co umożliwiłoby zwiększenie produkcji węgla o 10 milionów ton rocznie. Praca w godzinach nadliczbowych ma mieć charakter dobrowolny. Premier zaznaczył, że 5-dniowy tydzień pracy w górnictwie zostanie utrzymany.

# Zapowiedź drastycznych ograniczeń w Wielkiej Brytanii

## Gabinet brytyjski nie uwzględni stanowiska Bevina

LONDYN 31. 7. (PAP). Prasa donosi, że premier Attlee zwróci się w przemówieniu radiowym z apelem do narodu brytyjskiego, aby wykazał zrozumienie dla trudności gospodarczych, jakie przeżywa Wielka Brytania. Premier Attlee wezwie naród brytyjski do ograniczenia konsumcji i do przyjęcia poważnych restrykcji, jakie rząd zamierza wprowadzić.

Ograniczenia dotyczyć będą przede wszystkim produktów importowanych. Przewiduje się m. in. zmniejszenie przydziałów benzyny i ograniczenie wyjazdów zagranicę, aby w ten sposób zachować dewizy w kraju. Rząd przewiduje również objęcie ścisłej kontroli nad wykorzystaniem siły roboczej. Skieruje on pracowników z gałęzi produkcji mniej ważnej do przemysłu, posiadającego zasadnicze znaczenie dla Wielkiej Brytanii.

W chwili obecnej Attlee powołał do życia specjalny komitet rządowy, który ma opracować plan gospodarczy, jaki zostanie przedstawiony Izbie Gmin. W skład tego komitetu wchodzą, oprócz premiera, Morrison, Bevin, Cripps i Dalton. Plan, jaki komitet ten przygotowuje, przewiduje ograniczenia konsumcji w Wielkiej Brytanii oraz redukcję brytyjskich sił zbrojnych.

LONDYN 31. 7. (PAP). Komentator Agencji Reutera donosi, że minister Bevin stanowczo sprzeciwia się redukcji brytyjskich sił zbrojnych. Premier Attlee oraz większość ministrów postanowiła nie uwzględniać w planie gospodarczym stanowiska Bevina w sprawie redukcji sił zbrojnych.

### Krach na giełdzie londyńskiej

LONDYN 31. 7. (PAP). Sytuacja gospodarcza w Wielkiej Brytanii spowodowała znaczny spadek akcji na giełdzie londyńskiej. Spadek ten objął prawie wszystkie typy akcji. Podaż zwiększyła się, a popyt zmalał do minimum. Zanotowano w szczególności spadek akcji przedsiębiorstw naftowych. Instytucje, które nie mogły uzyskać gotówki przez sprzedaż akcji, rzuciły na giełdę akcje kopalni złota, aby w ten sposób otrzymać płynną gotówkę. Spowodowało to z kolei spadek cen złota.

Egipt wierzy w sprawiedliwość Narodów Zjednoczonych

# Egipcjanie sami zapewnią bezpieczeństwo Kanału Suezkiego

## Oświadczenie premiera egipskiego w Nowym Jorku

NOWY JORK. 31. 7. (PAP). — Premier egipski Nokraszi Pasza wygłosił w środę wieczorem pierwsze przemówienie publiczne od chwili przybycia w ubiegłym tygodniu do Stanów Zjednoczonych w celu poparcia na sesji Rady Bezpieczeństwa skargi Egiptu przeciwko Wielkiej Brytanii.

Premier jest przekonany, że Rada Bezpieczeństwa poleci Wielkiej Brytanii wycofanie wojsk z Egiptu i Sudanu. Twierdzenie Anglii, że utrzymuje 10.000-ny garnizon dla obrony Kanału Suezkiego jest jedynie pretekstem. W dobie pocisków rakietowych i bomby atomowej nawet znacznie większe siły nie potrafią obronić Kanału Suezkiego. Obronę Egiptu i Kanału Suezkiego można najlepiej zapewnić przez powierzenie ich losu Egipcjanom. Bezpieczeństwo Egiptu, Kanału Suezkiego i doliny Nilu najlepiej zapewni system obrony zbiorowej, którego Egipt jest zdeklarowanym zwolennikiem. Nokraszi zapewnił, że Egipt, jako członek Narodów Zjednoczonych wypełnił wszystkie nałożone nań zobowiązania.

Przechodząc do spraw Sudanu Nokraszi Pasza oświadczył, że związek Egiptu z Sudanem jest naturalny i żadna obca ingerencja nie może go narazić na szwank. Po wycofaniu wojsk brytyjskich z Sudanu, Egipt przekaże władzę w tym kraju w ręce Sudańczyków.

Premier zaznaczył, że Egipt nie uznaje już obecnie ważności układu z roku 1936, jakkolwiek formalnie go nie wypowiedział, sprawa zawarcia nowego traktatu będzie rozpatrywana dopiero po wycofaniu wojsk brytyjskich z terytorium Egiptu.

Nokraszi Pasza zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że odwołanie się Egiptu w sporze z Wielką Brytanią do ONZ, świadczy o jego wierze w sprawiedliwość Narodów Zjednoczonych.

# Kapitaliści podwyższają swe zyski kosztem robotników

## Podwyżka cen węgla i stali w USA

NOWY JORK. 31. 7. (PAP). — Ostatnia podwyżka płac górników w Stanach Zjednoczonych dała właścicielom kopalń i hut pretekst do podniesienia cen węgla i stali w kilkakrotnie wyższym stosunku do zwiększonych kosztów produkcji. Podwyżka płac w górnictwie zwiększyła, jak wiadomo, koszty wydobycia tony węgla o 65 centów, a koszty produkcji tony stali o około 90 centów. Natomiast właściciele kopalń węgla podnieśli cenę przeciętnie o 1 dolar 25 centów za tonę, zaś koncerny stalowe podwyższyły cenę jednej tony stali o 5 dolarów. Podwyżka cen stali zwiększy koszty produkcji w szeregu gałęziach przemysłu — od fabryk gwoździ do zakładów samochodowych — o około 300 milionów dolarów rocznie.

# Niemcy nie są rozbrojone

## Kapitalizm amerykański hodowcą mikrobów militaryzmu niemieckiego

Mniej więcej przed rokiem w jednej z gazet szwajcarskich ukazała się korespondencja z Niemiec, w której autor cytuje rozmowę z pewnym Niemcem. Na pytanie, co może najskuteczniej dopomóc Niemcom, padła odpowiedź: „Sami Niemcy z bronią w ręku". Komentując tę rozmowę, ów korespondent pisał, że całe szczęście, iż Niemcom tej broni nie daje się.

W międzyczasie zaszło jednak wiele zmian. Nastroje wojenne spotęgowały się. Buta Niemców powoli się odradza. Znaleźli się także i tacy, którzy wcale ochoczo dają im broń, starają się uczynić wszystko, byle tylko zniweczyć owoce sześcioletniej walki narodów europejskich o wyzwolenie spod przemocy niemieckiego faszyzmu.

### „BEZ NAS NIE MOŻE BYĆ ODBUDOWY EUROPY..."

Obecne nastroje wojenne świadczą, że redukcja powojennych Niemców zawiodła w całej pełni właściwie dlatego, że praktycznie nie była realizowana. To też Niemcy żyją dziś myślą o odwecie, myślą o zemście nad swymi zwycięzcami. Możnaby pominąć tę sprawę milczeniem, gdyby nastroje tego rodzaju właściwe były tylko pewnej części Niemców — grupie zbankrutowanych polityków. Dzieje się jednak inaczej i to zmusza świat do zwiększenia czujności. Nastroje wojenne panują w całym prawie społeczeństwie, a umiejętnie prowadzona dywersyjna propaganda hitlerowska podsyca je i podtrzymuje.

W początkowym okresie okupacji Niemcy mówiąc i myśląc o wojnie, przypisywali sobie w niej rolę bierną. Wyobrażali oni sobie, że mocarstwa będą między sobą walczyć, a Niemcy zyskają na tym. Dziś Niemcy widzą siebie w „wymarzonej" przez nich wojnie, w roli aktywnych uczestników.

W „kuluarach" niemieckich modny jest dziś slogan „bez nas nie może być odbudowy Europy, bez nas nie może też być wojny". To charakteryzuje najlepiej, jakie wyniki dała dwuletnia praktyka okupacyjna dzięki „swoistym" metodom wychowawczym sojuszników zachodnich i ich stanowisku w szeregu zagadnień międzynarodowych.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że myśli i poglądy Niemców kształtują się w wielkiej mierze pod wpływem postępowania zachodnich aliantów. Niemcy rozumieją bowiem doskonale, że pewne koła na Zachodzie stawiają na nich już nie jako na pionka ale jako na partnera w przyszłych rozgrywkach na arenie politycznej. Traktowanie Niemców przez Amerykan, które nigdy nie przypominało stosunku do zwyciężonego narodu, opętanego przez zbrodniczą ideę, pozwoliło Niemcom na odzyskanie „utraconej równowagi ducha". Zmiany, jakie nastąpiły w polityce amerykańskiej ostatnio, umacniają Niemców w przeświadczeniu, że są oni jednak „Herrenvolkiem", że mają misję do spełnienia w Europie. Różnica między okresem obecnym a hitlerowskim polega tylko na doborze partnera. Rolę Włoch i Japonii mają przejąć na siebie Stany Zjednoczone.

### UZBROJONE NIEMCY

Największe jednakże niebezpieczeństwo kryje się w fakcie, że Niemcy właściwie nigdy nie były rozbrojone, a już z pewnością nie dokonuje się tego obecnie w strefach zachodnich.

Niemcy w dalszym ciągu posiadają nie tylko przemysł, zdolny do przestawienia się w odpowiedniej chwili na produkcję wojenną (wprawdzie występuje on dziś pod zmienionym szyldem Wall Street), lecz także uzbrojony zalążek armii regularnej. Ten zalążek nowego Wehrmachtu składa się z kilku elementów. Pierwszym z nich są tzw. konwojenci, czyli „Czarna Reichswehra", regularne oddziały, utrzymywane na terenie strefy brytyjskiej. Oddziały te występują w charakterze konwojów transportowo-komunikacyjnych, policji portowej itp. Jest faktem znamiennym, że oddziały te mimo wielokrotnych „selekcji" i „czystek" składają się w głównej mierze z byłych gestapowców, SS i SA-manów. Elementy hitlerowskie przenikają zwłaszcza do kierownictwa i dowództwa.

Drugim czynnikiem są utworzone ostatnio w strefie amerykańskiej uzbrojone oddziały „strażników". Ilość ich podług planów amerykańskich w pierwszym rzucie winna osiągnąć 27 tysięcy. Uzbrojeni strażnicy zastąpić mają żołnierzy amerykańskich przy ochronie kolei, magazynów, składów wojskowych itp.

Trzeci czynnik to hitlerowskie podziemie, z którym zachodni sojusznicy prowadzą walkę tylko w wypadkach wyjątkowej dywersji. Grupy Wehrwolfu, działające w Niemczech, obliczane są na kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Ta armia podziemna głosi o sobie w ulotkach, że jest podstawą, na której oprze się odrodzona potęga niemiecka.

Czwartym czynnikiem są niemieccy żołnierze poza granicami Niemiec. Są oni w legiach cudzoziemskich, w Hiszpanii, Argentynie, teraz zaś dzięki „uprzejmości" Amerykan mają znaleźć się także w Grecji i Turcji.

Czynników, składających się na zalążek niemieckich sił zbrojnych, możnaby wyliczyć o wiele więcej. Wyżej podane są jedynie najliczniejsze. Nie wolno bowiem zapominać, że młodzież niemiecka ma za sobą szkołę HJ i w różnych formach kontynuuje militarne przygotowanie.

Udział Anglosasów w odrodzeniu niemieckich sił zbrojnych jest ogromny. Wbrew uchwałom poczdamskim, wbrew interesom pokoju dążą oni do wznowienia potęgi militarnej Niemiec. O konsekwencjach tego rodzaju postępowania nie ma potrzeby przypominać. Amerykańscy kapitaliści chcieliby o tym dla zysków własnych zapomnieć. Wątpliwe, czy chce o tym także zapomnieć naród amerykański, szary żołnierz, który walczył wspólnie z nami. Wiadomo, że nie pochwala on postępowania imperialistów i znajdzie chyba sposoby, które zmuszą kapitalistów do zaniechania polityki, prowadzącej do nowej zawieruchy wojennej.

**Marian Z. Bielicki**

## Ceylon ma uzyskać autonomię
### w ramach Imperium Brytyjskiego

LONDYN, 31. 7. — Minister Creech Jones oświadczył we wtorek po południu w parlamencie, że Ceylon w najbliższym czasie przejdzie na status „pełnej" samodzielności w ramach brytyjskiej spólnoty narodów. Minister kolonii oświadczył Izbie Gmin: „Musimy się przystosować do wiele szybszego tempa rozwoju konstytucyjnego, niż tempo, jakie jeszcze kilka lat temu wydawało nam się wskazane. Nasze posunięcia muszą być śmiałe, jakkolwiek nie powinny być nieopatrzne".

### Naród chiński
## przeciwko wojnie domowej

NOWY JORK, 31. 7. (PAP). — Przedstawiciel chińskiej ligi demokratycznej oświadczył gen. Wedemeyerowi, szefowi misji amerykańskiej badające polityczną i gospodarczą sytuację Chin, że naród chiński zdecydowanie odrzuca wszelką pomoc zagraniczną, która spowodowałaby przedłużenie wojny domowej.

## Tajemnice „czarnego rynku"
### w Japonii

**Członkowie rządu zamieszani w wielką aferę**

MOSKWA, 31. 7. — Agencja TASS donosi z Tokio, że członek parlamentu japońskiego, liberał Koichi Seeo, oświadczył w parlamencie, że szajka spekulantów sprzedała ostatnio na czarnym rynku towary wartości około 50 bilionów yen. Seeo podkreślił, że w aferę tę zamieszani są urzędnicy państwowi, a nawet członkowie obecnego rządu Katayama i domagał się wyłonienia specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania tej sprawy.

Pisma japońskie nadmieniają, że oświadczenie Seeo wywołało duże zaniepokojenie w kołach rządowych.

## Sześć zarzutów francuskiej partii komunistycznej
## pod adresem gen. de Gaulle'a

PARYŻ, 31. 7. — Odpowiedź Francuskiej Partii Komunistycznej na mowę gen. de Gaulle'a, wygłoszoną w Rennes, ukazała się w formie afisza, zajmującego całą stronę środowego wydania „Humanite".

Organ partii apeluje do wszystkich aktywistów partii, ażeby rozlepiali te afisze „w fabrykach, biurach, warsztatach i na wsi".

Odpowiedź, która kończy się okrzykiem: „Niech żyje Francja! Niech żyje Republika!", oskarża de Gaulle'a o usiłowanie izolowania Francji, ażeby łatwiej móc ją oddać na łup „międzynarodowego kapitalizmu". Partia Komunistyczna nawołuje do „zjednoczenia wszystkich sił robotniczych i demokratycznych", do obrony Republiki przed przygotowującym się atakiem.

Zarzuty, stawiane de Gaulle'owi, dadzą się zreasumować w następujący sposób:

1. Podczas „ciężkiej walki w okresie okupacji niemieckiej gen. de Gaulle nie kazał zabijać Niemców", a w chwili, kiedy „trwały jeszcze walki w Bourget" — zarządził rozwiązanie Francuskich Sił Wewnętrznych.

2. Chce on zająć miejsce pułkownika La Rocque, osławionego przywódcy reakcyjnej organizacji „Krzyża Ognistego".

3. Gen. de Gaulle wolał się wyrzec władzy, niż sprawować ją pod kontrolą Zgromadzenia Narodowego".

4. Chce cofnąć Francję w postępie i zlikwidować upaństwowienie oraz inne zdobycze socjalne, a w zamian za to ustalić przywileje międzynarodowego kapitalizmu.

5. Nie interesuje się sprawą niemiecką i obroną bezpieczeństwa Francji, jej praw do odszkodowań i pierwszeństwa w sprawach odbudowy.

6. Przygotowuje zamach stanu w stylu gen. Boulangera.

### Liczne ofiary w ludziach
## 7 milionów dolarów strat materialnych
### wskutek pożaru w Brest

BREST, 31. 7. — Szkody, spowodowane eksplozją na „Ocean Liberty", ciężko dotknęły mieszkańców Brestu. Będą oni pozbawieni gazu w ciągu około dwu miesięcy. Z trudem odbudowane po wojnie dzielnice portowe zostały ponownie zniszczone, co pozbawiło wielu ludzi dachu nad głową.

Dotychczas odnaleziono 18 zwłok, z których rozpoznano tylko jedne. 105 ciężko rannych znajduje się w szpitalach i klinikach.

W parę godzin po katastrofie dokonano szeregu poważnych operacji w specjalnie ciężkich warunkach, spowodowanych uszkodzeniem urządzeń elektrycznych.

Straty materialne obliczane są na około 6 do 7 milionów dolarów. Dochodzenie w sprawie istotnej przyczyny katastrofy jest w toku.

30 ocalałych członków załogi „Ocean Liberty" przyjęło ze łzami w oczach wiadomość o śmierci kapitana statku. Oczekują oni w Breście na rozkaz repatriacji.

## Uczony polski członkiem
### włoskiej akademii umiejętności

RZYM, 31. 7. (PAP). — Włoska akademia umiejętności wybrała jednogłośnie znanego matematyka polskiego Sierpińskiego swoim członkiem. Academia dei Lincei, założona w roku 1603, jest najstarszą i jedną z najpoważniejszych akademii nauk na świecie. Prof. Sierpiński jest również od roku 1938 członkiem neapolitańskiej „Academia Della Scienze".

## Franio skazana na 12 lat — Gałaj na 10 lat więzienia
### Wyrok w procesie grupy szpiegowskiej WiN i WRN

WARSZAWA 31. 7. (PAP). — W dniu 31 lipca rb. w Rejonowym Sądzie Wojskowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie dr. Zofii Franio i innych współoskarżonych o prowadzenie działalności szpiegowskiej w ramach organizacji WIN i WRN. Skazani zostali:

**Dr. Zofia Franio** — na 12 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

**Bolesław Gałaj** — na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Na mocy amnestji karę tę zmniejszono do 5 lat więzienia.

**Danuta Bankowska** — na 10 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 5.

**Stanisław Sienko** — na 6 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

**Janina Warzycka** — na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

**Maria Wędrychowska** — na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

**Janina Sawicka** — na 5 lat więzienia i 1 rok pozbawienia praw. Na mocy amnestii kara ta została darowana całkowicie.

W uzasadnieniu Sąd stwierdził, iż przewód sądowy udowodnił zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Wszyscy oskarżeni należeli do nielegalnej organizacji WIN, mającej na celu obalenie ustroju Państwa Polskiego i zagarnięcie władzy przemocą. Nadto Gałaj należał do WRN, która to organizacja była emanacją b. rządu sanacyjnego i miała na celu walkę z demokratycznym ustrojem Polski. WRN miał w szczególności dyspozycje przenikania do legalnych partyj robotniczych i rozbijania ich jedności.

Sąd nie dał wiary oskarżonym: Franio, Bankowskiej, Sienko, Warzyckiej i Wędrychowskiej, iż nie zdawały one sobie sprawy, że działalność ich ma charakter szpiegowski. Dr. Franio będąc kierowniczką komórki łączności i mając liczne kontatky z kierowniczymi osobistościami WIN, nie mogła nie zdawać sobie sprawy z charakteru swojej działalności. Bankowska i Wędrychowska przepisując raporty, nie mogły nie wiedzieć, że raporty te zawierają materiały będące tajemnicą państwową i że mają charakter wywiadowczy. Sienko będąc szyfrantką od 1945 roku dobrze musiała sobie zdawać sprawę, że rozszyfrowane i szyfrowane przez nią wiadomości dotyczą wywiadu i że są tajemnicą państwową. Warzycka pracowała dość długo w konspiracji, posiada wyższe wykształcenie, musiała się więc dobrze orientować co do jakości materiałów przez nią przewożonych.

Przy wymierzeniu kar Sąd wziął pod uwagę wrogie nastawienie przejawiane przez dr. Franio. Co do Gałaja, Sąd stwierdza, że popełnił on jawną zdradę interesów klasy robotniczej, wzięto jednak pod uwagę skruchę okazaną przez oskarżonego, przyznanie się do winy i zrozumienie szkód, jakie wyrządził. Co do Bańkowskiej, stwierdzono duże napięcie złej woli i szczególnie wrogi stosunek do obecnej rzeczywistości polskiej. Co do Wędrychowskiej Sąd podkreślił, że przystąpiła ona późno do konspiracji, bo dopiero w październiku 1946 r. i uczyniła to z własnej woli. Darowując Sawickiej karę, zaznaczono w motywach wyroku jej młody wiek, niedoświadczenie życiowe i stosunkowo niewielki udział w działalności przestępczej.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Skazanym przysługuje prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

## „Wytyczacie drogę do pomyślnej przyszłości"
### Depesza wiceministra Przemysłu i Handlu E. Szyra do górników
### z okazji wydobycia 100 mil. ton węgla

Z okazji wydobycia pierwszych 100 milionów ton węgla od czasu przejęcia kopalń przez administrację polską wiceminister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Szyr wystosował następującą depeszę do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego:

„Z okazji Waszego Jubileuszu Produkcyjnego, w chwili, kiedy radośnie obchodzicie osiągnięcie pierwszych 100 milonów ton wydobyca węglowego dla odrodzonej Polski demokratycznej, w imieniu nieobecnego Ministra Minca i w imieniu własnym składam wszystkim górnikom, technikom, inżynierom i dyrekcjom przemysłu węglowego serdeczne gratulacje i gorące podziękowanie za Waszą pełną poświęcenia pracę.

Wyrażam zarazem głębokie przeświadczenie, że pierwsze 100 milionów ton węgla, to początek dalszych setek milionów ton, którymi wytyczacie drogę do pomyślnej przyszłości górników i górnictwa polskiego, do dobrobytu całego Narodu.

Niech żyje Górnik Polski Odrodzonej i Jego praca dla dobra Narodu!"

(—) Eugeniusz Szyr, wiceminister.

## Goebbe'ls proponował
### zawarcie odrębnego pokoju
### po inwazji na Europę

BERLIN, 31. 7. — Dziennik „Kurier" publikuje list b. ministra propagandy Goebbelsa, który znaleziono w papierach berlińskiego ministerstwa propagandy. W liście tym pisanym po wylądowaniu sprzymierzeńców we Francji Goebbels proponuje Hitlerowi, ażeby ten ostatni zbadał możliwości zawarcia oddzielnego pokoju. List został napisany w jesieni w 1944 r., nie ustalono jednak, czy Goebbels przekazał go Hitlerowi.

## Po trzech latach

# Warszawa w dni swoich zmagań

## Bohaterstwo ludu stolicy w walce o wolność

Za Wisłą — w Lublinie, Chełmie, Rzeszowie — wciąż jeszcze manifestowano radość z ogłoszenia historycznego Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, gdy nadeszła ta piorunująca wiadomość: „Warszawa powstała!"

Nie było w owej chwili polskiego serca, któreby nie drgnęło. Nie było polskiego żołnierza, którzyby nie pomyślał o pomocy współbraciom.

Front, niestety, począł sztywnieć. Trzeba było podciągać nad Wisłę nowe siły do uderzenia. Zaopatrywać je w broń i żywność oraz uzupełniać przerzedzone szeregi. Trwało to do końca września.

### *Ofensywa na Pragę*

W pierwszych dniach października rozpoczęła się ofensywa na Pragę. Gdy dwie pierwsze linie ruszyły, znalazłem się w Aninie. Przyjechałem tam w momencie, kiedy ukryte w lesie katiusze, wspierające atak czołgów i piechoty na jedną z dzielnic przedmieścia stolicy, otworzyły ogień. Bóg wojny stanął wtedy przede mną w niesamowitej grozie...

Po trzech dniach na Pradze nie było już Niemców. Resztki ich oddziałów rzuciły się na promy i o 6-tej rano przepłynęły Wisłę. O 11-ej przed południem wjechałem tam z przedstawicielami Polskiego Radia, z zadaniem napisania pierwszego reportażu z Warszawy.

Ulice przemierzali zaledwie pojedyńczy przechodnie. Ludność siedziała jeszcze w piwnicach. Nie minęło jednak 30-tu minut, gdy najpierw poszczególnymi domami, następnie całymi masami rzuciła się ku naszym autom.

— Żołnierze polscy! — wołano zewsząd. — Polacy kochani! Czy nie sen?

Kobiety płakały; mężczyznom szkliły się oczy; nasze krtanie drgały...

Ale nie trwało to długo. Po kilku bowiem minutach pojawiły się kobiety z kwiatami. A za nimi zziajani mężczyźni — z gorzałką...

Powstało liczne zbiegowisko: huczne, niespokojne, mogące w każdej chwili ściągnąć uwagę niemieckiego lotnika.

Dojrzał to był z oddali gen. Mierzycan, kontrolujący właśnie swe baterie. Podjechawszy do ludzkiego skupiska, wysiadł z auta z zamiarem sprawdzenia, co się dzieje.

### *Owacja na cześć generała*

Tłum, ujrzawszy generalskie szlify, naprzód zaniemówił, potem zakołysał się i całą masa ruszył na generała. Jakiś staruszek odbiegł z pośpiechem i po chwili pędził z powrotem z butlą śliwowicy.

— Na pohybel Niemcom! — wołał. — Za Wojsko Polskie! Za nasz kraj kochany!

Staruszek zapłakał. Ktoś zrobił mu drogę do generała i podał dwie szklanki. Toast za Polskę został podchwycony i wkrótce tysiące ludzi zaintonowało „Rotę"...

Echa niosły tę pieśń ponad szczyty drzew i dachy domów, a zza ściętej pociskami wieży kościoła św. Floriana wzbijały się ku niebu czarne chmury dymu. Nad płonącą Warszawą...

W chwili ciszy na froncie przemknęliśmy autem koło Wedla i ukryli się za jedną ze ścian świątyni, nasłuchując odgłosów zza Wisły. Rozlegały się stamtąd strzały karabinowe, czasem donośnie rozbrzmiewały chóry głosów; zrzadka roznosiły się echem po wodzie wybuchy niemieckich bomb...

Przedziwnego uczucia doznaje żołnierz, patrzący bezradnie na mękę tego, co ukochał. Warszawa przed wojną była miastem podziwianym, podczas wojny — kochanym, po powstaniu — nastrajającym duszę polską na najwyższy ton uniesienia. To umiłowane miasto walczyło resztkami sił i płonęło. We dnie spowite kirami dymów, po nocy nakryte jak parasolem czerwoną łuną na niebie. Na naszych oczach...

### *W zdobytej stolicy*

W styczniu 1945 roku nadszedł inny dzień. Znalazłem się wtedy na środku Wisły.

Po wysokiej, składanej drabinie wdrapałem się nad zgruchotaną pociskami lodową powłoką rzeki — na most kolejowy i wkrótce szedłem uliczką ks. Siemca ku śródmieściu.

W stolicy już biwakowało wojsko polskie, ale jej domy wciąż jeszcze dymiły.

Wspinając się z nasypu kolejowego na brzeg spotkałem człowieka. Zaledwie przed godziną wylazł z ruin zburzonej kamienicy, wciąż pełen trwogi o swe życie.

Znał dobrze teren; wiedział, gdzie są miny. Powiódł mnie bezpiecznymi ścieżkami ku Krakowskiemu Przedmieściu, pokazując po drodze gromadę żużlu. Zatrzymaliśmy się przy niej. Mój przewodnik, poruszywszy nogą, odgrzebał w niej rząd obuwia: najpierw małego dziecka, potem dorosłej kobiety (zapewne matki), dalej cały szereg nóg ludzkich...

— W tym podwórzu — rzekł — zaciekle broniła się placówka powstańcza. Walczyła do ostatniego naboju. Gdy zginęła, Niemcy wymordowali w odwet wszystkich mieszkańców domu...

Przewodnik powiódł mnie przed mur kościelny. Leżały tam dziesiątki trupów, prawie niezasypane. Mur pocięty był kulami. Nienaruszona została tylko figura Ukrzyżowanego, wyrzeźbiona w kościelnym ogrodzeniu...

Na Krakowskim Przedmieściu przed komendą miasta znalazłem całe polskie archiwum. Widać było na nim ślady podpalenia, ale śnieg widocznie płomienie ugasił. Cały fronton gmachu zarzucony był meblami i sprzętami, wśród których leżały nawet maszyny do pisania.

### *Forteca powstańców*

Wszedłem na Królewską i posunąłem w stronę Grzybowskiej. Na rogu Marszałkowskiej nie byłem pewny, czy stoję przy ulicy tej nazwy... Dalej udałem się powoli przez Świętokrzyską ku Poczcie i Placowi Napoleona, gdzie niepodobna było się nie zatrzymać. Uderzał tam bowiem najbardziej plastyczny obraz walki. Wszak „Prudential" stanowił powstańczą fortecę! Na Placu Napoleona padały największe niemieckie bomby; w wyrwach, przez nie wyżłobionych, można było ukryć jednopiętrowe domy. Nad niesamowitym obrazem zniszczenia górował tu jednak cmentarz powstańczy z setkami maleńkich krzyży...

Dalej takie krzyże spotykałem niemal po wszystkich placach i na wielu podwórzach. Dużo ich było zwłaszcza na Chmielnej, na ul. Widok, w Alejach Jerozolimskich i na Kruczej.

Niezapomniany był ówczesny obraz Warszawy! Niezapomniany nie tylko zniszczeniem, lecz i prymitywizmem środków, używanych przez powstańców w bojach. Przewrócone tramwaje były ich fortami; barykadami — szafy, pianina, tapczany i sprzęty kuchenne, osłoną — powyrywane z chodników płyty betonowe... Powstańcy budowali z nich czołgi, wieże strażnicze, wartownie. A w miejscach, gdzie odpierali niemieckie ataki — tworzyli z nich zapory od kul... Przerażające było ubóstwo tej „broni". Zdumiewające było bohaterstwo walczących. Po stronie wroga czołgi, działa i samoloty; po stronie powstańców karabiny, rewolwery i... płyty chodnikowe. Poezjo, kiedyż wyśpiewasz ogrom heroizmu warszawskiego ludu!

### *Na posterunku walecznych*

U wylotu na Plac Zbawiciela spotkałem większą grupę ludzi. Kto w owych dniach oglądał Warszawę, nie poznawał przechodniów. Nie poznałem i ja wtedy Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, podążającego w towarzystwie premiera, generała radzieckiego Szatiłowa i kilku osób świty. Byłem speszony, gdy usłyszałem nad uchem: „Dzień dobry!" I wtedy dopiero wróciłem do rzeczywistości.

Dalej trzymałem się już orszaku Prezydenta i byłem świadkiem hołdu, złożonego na Starówce dowódcom Gwardii Ludowej, poległym w gruzach zburzonego bombą domu. Stały tam już w żałobie dwie wdowy żołnierzy, nieugiętych w walce, nie schodzących z posterunku.

W powrotnej drodze przez Nowy Świat za Wisłę, tuż u wylotu w Aleje Jerozolimskie, Prezydent z orszakiem zatrzymał się przed gmachem Banku Gospodarstwa Krajowego. Obejrzawszy mało uszkodzony budynek banku, powiedział:

— Jest to prawdopodobnie jedyny dom, ocalały w śródmieściu. Odremontujemy go i przeznaczymy na siedzibę rządu. Stąd rozpoczniemy odbudowę Warszawy...

Na ulicy Ludnej wyprzedziła orszak Prezydenta szybko mknąca ciężarówka. O 100 metrów dalej najechała na minę i wyleciała w powietrze. Na szczęście był w niej tylko szofer. Pocięty odłamkami jak nożem, cudem ocalał.

### *Pierwsi pod Berlin*

W ciężkim nastroju siadano wieczorem przy stołach w gmachu prezydium stołecznej Rady Narodowej. Ówczesny płk. Spychalski gościł tam przedstawicieli rządu, a Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, pełne wiary w naszą przyszłość i odradzającą się Polskę. Generał Szatiłow — mówca konkretny i sugestionujący — porwał słuchaczy zapewnieniem, że „kak by tam na Zapadie nie mudrstwowali, my pierwyje budiem pod Bierlinom i sami jewo wozmiom!" (Jakby tam na Zachodzie nie mędrkowano, my pierwsi będziemy pod Berlinem i sami go zdobędziemy)...

* * *

Trzy lata, które od tamtych czasów minęły, stępiły wrażenia, jakie walcząca i płonąca Warszawa powszechnie sprawiała. Nie podważyły jednak obiektywnego sądu o sprawcach jej tragedii. Na falach eteru z bezpiecznego Londynu porwali oni do boju ludność stolicy, by krwią i niezliczonymi ofiarami utorowała im drogę do władzy w odradzającej się Polsce.

Bohaterskie miasto dźwiga się dziś z gruzów i zmartwychwstaje do nowego życia. Ale pamięta tych, którzy rzucili je w odmęt największych nieszczęść, jakich w dziejach zaznało...

**STANISŁAW ZIEMAK**

---

## Dla PPR nie jest obojętnym jaką jest PPS
## Dla PPS nie jest obojętnym jaką jest PRR

Na niedawno odbytej konferencji stołecznych aktywów PPR i PPS, sekretarz Komitetu Warszawskiego Polskiej Partii Robotniczej tow. Wójcik wypowiedział następującą podstawową myśl: „dla PPR nie może być i nie jest obojętnym jaką jest PPS i odwrotnie: dla PPS nie może być i nie jest obojętym jaka jest PPR."

Myśl ta — uważamy — znajdzie jak najszersze rozpowszechnienie w masach robotniczych kraju i legnie kamieniem węgielnym u podstaw wzajemnych stosunków obu naszych bratnich partii. Pokwitowali ją zgodnie delegenci konferencji, przedstawiciele Centralnych Komitetów PPS i PPR — towarzysze Ćwik i Jędrychowski uznali jej słuszność liczne zgromadzeni na sali pepesowcy i peperowcy — czołowy, robotniczy aktyw stolicy.

Pierwszą najważniejszą konsekwencją tej myśli winno być praktyczne postawienie po nowemu wzajemnych stosunków obu partii w płaszczyźnie realizacji frontu jednolitego. Kiedyś, rzeczowa krytyka takich lub innych uchybień czy braków w działalności jednej i drugiej partii była uważana za ingerencję, w sprawy wewnętrzne partii i za atak, niedwie, na jej niezależność.

Dziś mamy ten okres poza sobą. Obie partie klasy robotniczej łączy więź bratnia. W atmosferze dobrej woli stało się jasnym, że wzajemna rzeczowa krytyka i wskazywanie na błędy, obustronny doping w kierunku realizacji własnego programu i troski o czystość ideologiczną i moralną własnych szeregów partyjnych, nie jest z niczyjej strony zamachem na suwerenność partii, jako samodzielnej organizacji, a jest wyjściem partii poza ciasny szkodliwy i antyspołeczny partykularyzm własnego podwórka i jest wzbogaceniem dotychczasowych metod praktycznego działania jednolitego frontu.

Ten nowy klimat jednolitego frontu znalazł pełny swój wyraz w rezolucji przyjętej na konferencji stołecznego aktywu obu partii. Rezolucja mówi o obowiązku wspólnego zwalczania przeciwników jednolitego frontu, o obowiązku — poprzez wzajemne informowanie się i wyciąganie konsekwencji — wspólnego czyszczenia szeregów obu partii z elementów reakcyjnych i zdemoralizowanych, którym udało się przeniknąć do jednej i do drugiej partii, o obowiązku współpracy w dziele dalszej demokratyzacji aparatu państwowego, samorządowego i spółdzielczego, o obowiązku strzeżenia jedności ruchu zawodowego i zwalczania wszelkiego warcholstwa i antyjednościowej działalności wśród związkowców. Wreszcie rezolucja poleca wspólne szkolenie ideologiczne członków obu partii, przeprowadzenie wspólnych dyskusji i t. d.

Jeden może być tylko główny wniosek z warszawskiej konferencji PPS i PPR: usuwanie wrogów jednolitego frontu i podnoszenie wyrobienia ideologicznego członków obu partii, a więc rzetelna i konsekwentna realizacja punktów rezolucji uchwalonych przez konferencję, przyczynia się jeszcze bardziej do zacieśnienia braterskiej współpracy obu partii robotniczych.

**Jerzy Nawrot.**

---

## Jak zapowiadają się tegoroczne zbiory

### Rozmowa z prezesem Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Januszem

W rozmowie z przedstawicielem SAP, na temat tegorocznych zbiorów, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej, ob. Janusz oświadczył co następuje:

Nie wierzę, aby ciężka zresztą zima, zaszkodziła dotkliwiej. Pszenicy wprawdzie będzie mniej niż w roku ubiegłym, ale zato żyta raczej więcej. Tak samo udał się jęczmień i ten właśnie w postaci kaszy może zastąpić ewent. niedobory chleba. Można go będzie również użyć jako dodatku do mąki żytniej. Dzięki deszczom, które szczęściem przerwały suszę, owies poprawił się znacznie tak, że można liczyć na możliwie dobre plony.

Ziemniaków powinno być więcej niż w roku ubiegłym co pozwoli zaspokoić zapotrzebowania konsumcyjne, przemysłowe i hodowlane.

Wykazana przez rząd w kierunku wymiany zbożowej inicjatywa da znaczną korzyść państwu i ludności wiejskiej. Ustanie szkodliwe pośrednictwo tych, którzy kosztem najbiedniejszego chłopa w cyniczny sposób podbijają ceny. Ludzie ci traktują wieś jako stragan dla spekulacji.

Działalność rządu w zakresie wymiany zboża za towary i spłaty podatków zbożem oceniana jest przez chłopa jako pociągnięcie uczciwe i dla wsi pożyteczne.

W toku rozmowy prezes Janusz mówi o czynnym udziale Związku Samopomocy Chłopskiej w akcji żniwnej, za pośrednictwem licznych kadr rolniczych, które wysłane zostały w teren, dalej o wysyłce i rozdziale koni na wsi, wreszcie o zamierzeniach Samopomocy Chłopskiej w związku z jesienną akcją siewną.

Chłop — oświadcza prezes Janusz — obserwuje i odpowiednio ocenia czyn rządu, nabiera doń zaufania i rozumie, że to co mu szeptała do ucha propaganda PSL, aby nie pracował — jest najszkodliwsze dla niego samego. Zasialiśmy na wsi prawdziwą wiarę we wspólną naszą pracę nad odbudową ojczyzny. Malkontenci spod znaku Mikołajczyka z dniem każdym schodzą do rzędu pogrobowców.

---

## 200 amerykańskich papierosów zwolnione od opłaty monopolowej

Nowym zarządzeniem Ministerstwa Skarbu podwyższono ilość wyrobów tytoniowych które wolno podjąć w przesyłkach z darami z zagranicy bez uiszczania opłaty monopolowej. A mianowicie wolna od tej opłaty jest przesyłka 200 gramów tytoniu, 40 gramów tabaki, względnie 200 sztuk papierosów lub 80 cygar.

---

## S.S. „Kiliński" nowy statek GAL-u

W dniu 19 bm. w San Francisco został przejęty przez przedstawicieli Towarzystwa Okrętowego Gdynia—Ameryka, zakupiony od rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. nowoczesny statek towarowo-pasażerski, który otrzymał nazwę S/S „Kiliński". S/S „Kiliński" będzie kursował prawdopodobnie na linii między Gdynią a portami Ameryki Północnej.

## Koło Mielca
### wyrośnie las szybów wiertniczych

RZESZÓW 31. 7. Na miejsce wybuchu gazu ziemnego, który nastąpił ostatnio w gromadzie Wojsław gmina Mielec — Wieś, przybyła komisja Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Naftowego, która stwierdziła gaz ziemny o wysokim ciśnieniu. W związku z tym prowadzone będą dalsze wiercenia i w najbliższym czasie w Wojsławiu stanie kilkanaście nowych szybów.

---

# Czeki narówni z gotówką
## przy spłatach do kas urzędów skarbowych

Ministerstwo Skarbu upoważniło urzędy skarbowe do przyjmowania na równi z gotówką czeków, opiewających na walutę polską i płatnych przez jedną z krajowych instytucji kredytowych.

Wpłata może być uiszczona na pokrycie wszelkich należności przez posiadaczy czeków na okaziciela i przez prawnych posiadaczy czeków wymiennych.

Wprowadzenie powyższego systemu ma ułatwić uregulowanie sposobem bezgotówkowym należności wobec państwa bezpośrednio w kasie urzędu skarbowego (rewizyjnego), bez potrzeby ze strony wpłacającego przenoszenia gotówki.

## Pierwszy w Polsce

# Młodzieżowy Wyścig Pracy w przemyśle skórzanym

### zorganizowali ZWM-owcy w bydgoskiej fabryce „Leo“

W dniu dzisiejszym w bydgoskiej fabryce obuwia „Leo“ rozpoczyna się Wyścig Pracy Młodzieży, zorganizowany staraniem miejscowego koła Związku Walki Młodych.

W wyścigu tym mają prawo wziąć udział pracownicy fabryki w wieku do 25 lat, zarówno członkowie organizacji młodzieżowych, jak i niezrzeszeni.

Onegdaj odbyło się w fabryce zebranie, na którym zakomunikowano załodze fabrycznej o zorganizowaniu tego wyścigu, pierwszego na terenie zakładów podległych Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego Okręgu Pomorskiego i Poznańskiego i pierwszego pomiędzy zakładami przemysłu skórzanego w Polsce. Młodzież, wiadomość tę przyjęła z wielkim entuzjazmem, dowodem czego, że około 200 młodych dziewcząt i chłopców zgłosiło natychmiast chęć wzięcia udziału w Wyścigu.

Organizacją wyścigu i jego stroną techniczną zajmie się specjalnie w tym celu wybrany komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele koła ZWM — ob. Wł. Bartkowiak, E. Łakomy, H. Małolepszy, przewodniczący Rady Zakładowej Sobierajski, kierownik techniczny fabryki ob. Zastępowski, oraz majstrowie poszczególnych działów pracy.

Pierwszy etap tego wyścigu pracy kończy się 31 października br., przy czym zwraca się uwagę nie tylko na ilość, ale także na jakość wykonywanej pracy. Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody.

Naszej młodzieży, biorącej udział w wyścigu, życzymy jak największych sukcesów.

# Komitet Miejski PPR w Bydgoszczy

## szkoli swój aktyw partyjny

### 50 aktywistów otrzymało zaświadczenia o odbytym kursie

Wielką troską naszej partii jest podniesienie poziomu ideologicznego swych członków. W związku z tym partia dąży do przeszkolenia jak największej liczby aktywistów partyjnych.

Po tej drodze idzie również Miejski Komitet PPR w Bydgoszczy, który organizuje kolejne dwumiesięczne kursy partyjne. Wczoraj w lokalu MK PPR odbyła się uroczystość zakończenia drugiego kursu, połączona z publicznym egzaminem i rozdaniem zaświadczeń o odbytym kursie. W sali konferencyjnej zebrali się kursanci w liczbie 50 osób. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca: kierownik kursu tow. Edmund Mierzwa, kierowniczka personalna MK PPR tow. Felicja Hajnicz, dyr. tow. Ostrowski i dyr. tow. Rudnicki. Oni to zadawali poszczególnym kursantom pytania z zakresu działalności PPR, polityki wewnętrznej i zewnętrznej, ustroju państwowego i gospodarczego Polski Ludowej, jak również z zakresu zadań i obowiązków sekretarzy w kołach partyjnych poszczególnych zakładów pracy. Należy stwierdzić, iż kurs pracował bardzo dobrze. Zainteresowanie wykładami było duże. Mimo, iż praca odbywała się w miesiącach upalnych — w czerwcu i lipcu — frekwencja była duża i z 60 towarzyszy zapisanych na kurs, ukończyło go 50 osób.

Na zakończenie odbyło się uroczyste wręczenie świadectw. Kursanci wynieśli z kursu poczucie dobrze spełnionego obowiązku, a kierownictwo kursu z uznaniem wyrażało się o wynikach ich pracy.

## Lipno

### CHŁOPI W LIPNOWSKIM OTRZYMUJĄ AKTY NADANIA ZIEMI

W trzecią rocznicę historycznego Manifestu Lipcowego odbyła się w Lipnie uroczystość wręczenia aktów nadania ziemi kilkudziesięciu rolnikom z powiatu lipnowskiego. Pierwszy akt nadania wręczył tow. Henrykowi Biernackiemu właścicielowi poniemieckiego gospodarstwa w Mazowszu — przedstawiciel wojewody pomorskiego ob. Wojciechowski. Następnie starosta powiatowy ob. Stanisz i komisarz ziemski tow. Wyszkowski, rozdali akty nadania pozostałym rolnikom. W tym samym dniu odbyła się również uroczystość dekoracji Krzyżami Zasługi kilku sędziwych par małżeńskich, pozostających w jednym związku od przeszło 50 lat. Dekoracji dokonał przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej tow. Wiśniewski.

## Nowe Miasto Lubawskie

### DEKORACJA 51 WIELODZIETNYCH MATEK

W pięknie przystrojonej sali Pow. Rady Narodowej w Nowym Mieście Lub. odbyło się uroczyste udekorowanie złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi 51 matek z całego powiatu. Uroczystość zagaił przewodn. P. R. N. ob. Kamiński po czym Starosta Pow. Ob. Przybysz wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po udekorowaniu serdeczne życzenia w imieniu przedstawicieli władz i urzędów oraz społeczeństwa złożył matkom prezes S. D. De Carton. Wspólną fotografią zakończono uroczystość.

Na program popołudniowy święta złożyły się: mecz piłkarski i zabawa ludowa.

### Odwiedzamy dzieci bydgoskie w Ciechocinku

# na koloniach letnich RTPD

Akcją kolonijną oddziału bydgoskiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zostało objętych w roku bieżącym 2.000 dzieci, które rozmieszczono w Ciechocinku, Połczynie, Zdroju i Gawrońcu koło Świecia. Z półkolonii RTPD na przedmieściu bydgoskim Wilczaku, korzysta ogółem 450 dzieci w trzech turnusach. W porównaniu z rokiem ubiegłym, akcją kolonijną RTPD jest objętych obecnie w Bydgoszczy dwukrotnie większa liczba dzieci. Jak się dowiedzieliśmy, w roku następnym liczba ta zostanie jeszcze podwyższona.

W towarzystwie kierownika oddziału bydgoskiego RTPD ob. Palickiego wybraliśmy się onegdaj do Ciechocinka, aby się dowiedzieć, jak powodzi się obecnie dzieciom bydgoskim na kolonii, zorganizowanej przez Towarzystwo.

Jak się przekonaliśmy na miejscu, kolonia w Ciechocinku ma przepiękne położenie. Trzy budynki mieszkalne i jeden poświęcony specjalnie na jadalnię i świetlicę, znajdują się w ogromnym parku, położonym z dala od centrum tej klimatycznej miejscowości. Na terenie należącym do kolonii mieści się poza tym basen dziecięcy, szereg kabin z natryskami i boisko do gier sportowych.

W chwili obecnej znajduje się na kolonii ok. 400-tu dzieci w wieku od 3 — 17-tu lat, przy czym nieznaczną większość stanowią dziewczęta. Kilkadziesiąt dzieci z ogólnej liczby pochodzi z Piechcina, reszta zaś wyłącznie z Bydgoszczy. Kierownictwo kolonii stwierdza stanowczo, że o wiele mniej ma kłopotu z dziećmi młodszymi, aniżeli ze starszymi, które są bardzo żywe.

Personel kolonii, na którego czele stoją ob. ob.: Lewandowski i Jacek, składa się ogółem z 42 osób. Bezpośrednią opiekę nad dziećmi sprawuje 13 wychowawczyń, które ani na chwilę nie opuszczają dzieci. W najbliższych dniach kończy się pierwszy 22-dniowy turnus; w dniu 5 sierpnia br. rozpocznie się następny, na który ma ochotę zostać większa część dzieci z pierwszego turnusu. Wielka liczba zgłoszeń na drugi turnus, pozwoli niestety tylko w wyjątkowych wypadkach uwzględnić te życzenia dzieci przebywających już na pierwszym turnusie.

Wszystkie dzieci, korzystają również bezpłatnie z basenu zdrojowego oraz chodzą często do parku, gdzie słuchają koncertów. Dzieci są odżywiane 4 razy dziennie, przy czym w niedzielę obiad składa się z trzech dań. Kierownictwo kolonii stara się dawać dzieciom w pierwszym rzędzie jak najwięcej owoców. O jakości pożywienia na kolonii, niech dadzą wyobrażenie Czytelnikom słowa 6-cio letniego chłopca, który zagadnięty przez nas, czy jest zadowolony z jedzenia, odpowiedział: „U nas na kolonii to żyje się jak pączek w maśle“. Rzeczywiście też wszystkie dzieci wyglądają jak pączki w maśle. Rumiane, opalone i rozbawione.

Biorąc pod uwagę, że RTPD sprawuje w pierwszym rzędzie opiekę nad dziećmi najbiedniejszymi, kolonia w Ciechocinku ma wielkie znaczenie i życzyć by należało, aby została jak najbardziej rozbudowana.

Mol.

# Przydziały na kartki żywnościowe w sierpniu

### Normy chleba, mąki i tłuszczu będą pokryte w 100 proc.

Jak komunikuje Ministerstwo Aprowizacji w przydziałach kartkowych na sierpień norma chlebowa na terenie całego kraju pokryta zostanie w 100 proc. dla wszystkich kategorii i dodatków. Kat. I R. otrzymuje 4 kg., zamiast 6 kg.

**Norma mąki pszennej** — pokryta będzie w 100 proc. dla wszystkich kategorii, za wyjątkiem dod. „D“, który pokryty zostanie tylko dla Z. C. A. (rzemysł górniczy, hutniczy i Resort Komunikacji).

**Norma kaszy** pokryta zostanie tylko dla Z. C. A. i R. C. A. w ilości kat. I — 1 kg., I R — 0,5 kg.

**Normy mięsne** pokryte zostaną dla kat. I Z. C. A. i R. C. A. „rąbanką“. Normy pozostałych grup: kat. I — konserwy, zaś kat. I R — śledzie.

**Tłuszcz** — Kat. I dla Z. C. A. pokryta zostanie smalcem; kat. I R — ZCA otrzyma olej Normy dla R. C. A. zostaną pokryte: Kat. I w większości województw — smalcem, w niektórych województwach margaryną lub rąbanką. Kat. I R — otrzyma olej. Normy I R pozostałych grup na terenie całego kraju zostaną pokryte olejem.

**Wyroby cukiernicze** — Norma wyrobów cukierniczych dla kat. „D“ pokryta zostanie cukierkami z remanentów, bądź biszkoptami i marmoladę w relacji 0,5 kg.

**Mydło** — w mies. sierpniu br. norma mydła dla kat. I zostanie pokryta na terenie całego kraju w relacji 0,20 kg. Mydło toaletowe dla dzieci w mies. sierpniu wydawane nie będzie.

# Wspólne posiedzenie PPR i PPS w Gniewkowie

W ub. tygodniu w Gniewkowie odbyło się wspólne zebranie Komitetów Miejskich PPR i PPS. Zebraniu przewodniczył tow. Gierłowski I-szy sekretarz Komitetu Miejskiego PPR. W imieniu PPS przemawiał sekretarz tow. Piotrowski, a imieniem Komitetu Powiatowego PPR II-gi sekretarz tow. Pilarowski, który poruszył potrzebę jeszcze większego zbliżenia obu bratnich partii w walce z reakcją oraz w wspólnej pracy nad odbudową gospodarczą kraju w/g zasad Trzyletniego Planu. W dyskusji zabierali głos tow. tow.: przewodniczący Kom. Miejskiego PPS tow. Kaczmarek, burmistrz miasta Gniewkowa, tow. Nawrocki i tow. Gierłowski, którzy solidaryzowali się całkowicie ze stanowiskiem swoich przedmówców, wzywając ze swej strony do zacieśnienia więzów współpracy pomiędzy obu partiami na terenie Gniewkowa.

Na zakończenie zebrani uchwalili zorganizować wspólne plenarne zebrania miesięczne oraz wspólne zebrania kół PPR i PPS, oraz przeprowadzić wspólnie wychowanie ideologiczne towarzyszy. (b)

# Kto chciałby mieszkać w „składanym domku“

### Doświadczenia nad produkcją fińskich domków odbywają się w Sępólnie na Pomorzu

Kwestia mieszkaniowa długo jeszcze będzie zagadnieniem trudnym do rozwiązania. Zniszczenia wojenne objęły nie tylko miasta, ale i wieś, przy czym do troski o odbudowę gospodarstw, zniszczonych w czasie działań wojennych, o zapewnienie dachu nad głową właścicielom gospodarstw, których domy strawił pożar, wzniecony pociskami nieprzyjacielskimi, dochodzi troska o budowę domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich dla wielu tysięcy działkowców, nadzielonych ziemią z Reformy Rolnej.

Sprawa ta jest o tyle trudna do rozwiązania, że odczuwamy obecnie duże braki materiałów budowlanych, a przy tym koszt ich jest znaczny. Odbudowa wsi postępuje w tempie w stosunku do naszych możliwości gospodarczych dość szybkim, zdajemy sobie jednak sprawę, że w ciągu najbliższych lat jeszcze nie wszystkie rodziny robotnicze i chłopskie będą miały mieszkanie, zapewniające im minimum potrzeb.

Przed wojną już powstawały w Polsce projekty budowy małych, tanich, przenośnych domków drewnianych. Projekty te nie doczekały się jednak szerszej skali realizacji. Dopiero po wojnie idea „składanych domków“ odżyła pod wpływem zaofiarowanych nam dla mieszkańców Warszawy przez Związek Radzieckich tzw. fińskich domków oraz takich samych domków, zakupionych w Szwecji dla górników przez Centralny Przemysł Węglowy.

Zaczęto i u nas zastanawiać się nad możliwościami produkcji drewnianych domków przenośnych i posypały się znowu bardziej lub mniej udane projekty. Jeden z nich doczekał się wreszcie realizacji. Jest to projekt najbardziej dostosowany do obecnych potrzeb i odpowiadający przepisom budowlanym, a ponadto koszt jego, przy zapewnieniu niezbędnego minimum wygody, jest stosunkowo nie duży.

Rozmiarem swoim domek taki nie przekraczałby powierzchni, zajmowanej przez domek typu fińskiego. Będzie on miał ok. 8 m długości i 7 m szerokości, jest natomiast wyższy, mieści bowiem na poddaszu dwa małe pokoiki. Na parterze znajdowałyby się dwa pokoje o powierzchni 17,6 m kw. i 9,6 m kw., kuchnia, łazienka i przedpokój. Na pięterku będzie jeden pokój o powierzchni 18,4 m kw. i jeden maleńki — 4,8 m kw. Ponadto przewidziana jest piwnica i stryszek.

Domek ten miałby dwa wejścia. Jedno przez podsień do przedpokoju, drugie zaś przez taras do ogródka. Rozkład mieszkania jest pomyślany w ten sposób, aby każdy pokój miał bezpośrednio wejście z przedpokoju.

Projekt ten został przyjęty przez Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego i ma służyć jako wzór standartowy. Jak się dowiadujemy, obecnie przystąpiono już do wykonania pierwszych trzech próbnych domków tego typu, które zbudowane zostaną w Sępólnie na Pomorzu. W wypadku pomyślnego rezultatu tych prób przewidziana jest produkcja seryjna na dużą skalę. Gdzie będą produkowane te domki w skali fabrycznej, nie zostało jeszcze dokładnie ustalone. Ponieważ w województwie naszym nie ma odpowiednich obiektów, które nadawałyby się do tego rodzaju produkcji, prawdopodobnie dalsza fabrykacja przeniesie się na teren Jeleniej Góry.

Kosztorys tego nowego „składanego domku“ nie został jeszcze dokładnie ustalony. Jednak według dotychczasowych obliczeń można wnioskować, że całkowity koszt domku, a zatem materiału, robót ziemnych, ustawienia i ekwipunku wewnętrznego wyniesie około 620 tys. złotych.

Oczywiście upłynie jeszcze sporo czasu, zanim produkcja tych domków rozwinie się tak dalece, że będzie w stanie całkowicie zaspokoić nasze doraźne potrzeby. Na przeszkodzie stoi tu także konieczność ograniczenia zużycia drewna jako budulca. Jak wiadomo bowiem, nasz drzewostan został zniszczony i wyeksploatowany nad miarę przez Niemców w czasie okupacji. Musimy więc bardzo oszczędzać nasze lasy.

Od czegoż jednak pomysłowość naszych techników i inżynierów? W Związku Radzieckim, jak doniosła niedawno prasa, czynione są próby z nowym materiałem, podobnym do papieru, który jest doskonale odporny na działania atmosferyczne, a nawet ogniotrwały. Może i u nas uda się wyprodukować podobny materiał, który mógłby z powodzeniem zastąpić drzewo czy cegłę? Wówczas kwestia posiadania własnego domku wyszłaby ze sfery marzeń i stałaby się realną dla wielu, dla których jest w tej chwili czymś nieosiągalnym.

## Wapienno

### Echa Święta Odrodzenia Polski

Mieszkańcy Wapienna w liczbie około 300 osób zebrali się na dziedzińcu fabrycznym, by obchodzić uroczystość 3-ciej rocznicy Manifestu Lipcowego. Po raporcie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł do sali fabrycznej, gdzie się odbyła akademia. Zagaił przewodniczący Rady Zakładowej tow. Mikołajczyk, witając zebranych. Następnie przemówił dyr. Zakładów ob. ingr. Oburkowski, który na podstawie doświadczeń gospodarczych i politycznych kraju wykazał słuszność haseł historycznego Manifestu Lipcowego. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Rządu, podjętym entuzjastycznie przez zebranych.

Referat o znaczeniu Święta Odrodzenia wygłosił ppor. Hałko. W części artystycznej brał udział chór miejscowy i dzieci szkolne.

Po odczytaniu odezwy bloku demokratycznego. Orkiestra pod batutą ppor. Hałasa odegrała Międzynarodówkę. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę“. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

# KRONIKA WŁOCŁAWSKA

**PIĄTEK**
**1**
**sierpnia**

Kalend. Rzym. - Kat. Piotra w okowach.
Kalendarzyk Słowiański — Rolisław.
Wschód słońca 3.35; zachód 19.28.

Apteka dyżurna do dnia 8 sierpnia włącznie przy ul. Stodólnej 56.

Milicja Obywatelska tel. 10-59 i 11-62.

Straż Pożarna — tel. 12-34.

Karetka Pogotowia PCK. tel. 15-41 przy ul. Przedmiejskiej 1.

Lekarz dyżurny dr. Makohoński Eugeniusz ul. Cyganka 18.

### SPROSTOWANIE

W numerze 188 „Gazety Kujawskiej" z dnia 30 lipca, w artykule pt. „Fabryka włocławska buduje składane baraki mieszkalne" wkradł się błąd w zdaniu dotyczącym trwałości baraków. Zdanie to winno brzmieć: „Budynki te są bardzo ciepłe i obliczane przeciętnie na okres lat 25".

### INWESTYCJE NA ROK 1948

Na wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej na porządku dziennym znalazła się sprawa inwestycyj miejskich na rok 1948. Sprawa ta jest o tyle pilna, że władze zwierzchnie zażądały przedstawienia projektu inwestycyj do dnia 5 sierpnia 1947 roku. (dw)

### NOWY PRZEWODNICZĄCY POWIATOWEJ RADY Z. Z.

Na odbytym onegdaj zebraniu w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w obecności przewodniczącego O. K. Z. Z. tow. Bąkowskiego oraz delegatów wojewódzkich dokonano wyboru nowych władz Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Przewodniczącym Rady został wybrany tow. Przybyszewski. (dw)

### NIEDZIELNY MECZ PIŁKARSKI

W nadchodzącą niedzielę na Stadionie Miejskim rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy włocławską drużyną „Zryw I" przy fabryce „Bohma" a Klubem Sportowym Związku Walki Młodych „Zryw" z Wąbrzeźna. Drużyna z Wąbrzeźna znajduje się obecnie na czwartym miejscu w tabeli II grupy rozgrywek o mistrzostwo klasy B. Ostatnio rozegrane przez nią mecze wykazują wyraźną poprawę formy, co stawia wynik niedzielnego meczu pod znakiem zapytania. Włocławianie dołożą niewątpliwie wszystkich starań, by mecz ten wygrać. (dw)

### ZEBRANIE POW. KOMITETU POMOCY OFIAROM GRADOBICIA

W poniedziałek, dnia 4 sierpnia, w lokalu Starostwa Powiatowego odbędzie się zebranie Powiatowego Komitetu Pomocy dotkniętym klęską gradobicia rolnikom z powiatu inowrocławskiego. Zebranie to odbędzie się o godzinie 10-tej rano, w Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych, przy ulicy Brzeskiej nr. 8. (dw)

### PRZESTRZEGAĆ TARYFY

Mimo uchwalonej przez Związek i zatwierdzonej przez Miejską Radę Narodową taryfy, niektórzy dorożkarze nie stosują się do niej, żądając za przejazd kwotę wyższą od należnej. Przypominamy, że taryfa opłat winna być umieszczona w miejscu widocznym i należy jej ściśle przestrzegać. (dw)

### BRAK TABLIC INFORMACYJNYCH

W niektórych urzędach i instytucjach dotychczas nie wywieszono tablic, które by ułatwiały zorientowanie się w rozkładzie wydziałów, względnie pokojów. Klient narażony jest przez to na błąkanie się po korytarzach i ciągłe pytania, gdzie mieści się potrzebny mu referat. Rzecz tę należałoby uregulować jak najprędzej. (dw)

### HAŁASY W CZASIE PRZEDSTAWIENIA

W dalszym ciągu trwa u nas nieznośny zwyczaj wpuszczania na salę widzów, którzy spóźnili się na przedstawienie. Jest to o tyle przykre, że taki spóźniony wchodząc, nie stara się zachować ciszy. Przeciwnie idzie on przez całą salę tupiąc, hałasując, przez co wystawia sobie smutne świadectwo braku kultury. (dw)

# Bogate złoża węgla brunatnego pod Włocławkiem

## Należałoby przystąpić do eksploatacji

Na terenach o klimacie umiarkowanym, w sposób podobny jak węgiel kamienny ale z roślin późniejszych tworzyły się pokłady węgla brunatnego. Jest to produkt posiadający 60 do 75 proc. pierwiastka węgla i często nazywany jest lignitem. W Polsce mamy wiele miejscowości, gdzie znajdują się pokłady węgla brunatnego.

Jak sama nazwa wskazuje posiada on kolor brunatny, zdarza się jednak czarny i wtedy trudniej go jest odróżnić od węgla kamiennego. W tym wypadku stosuje się popularnie dwie metody. Jedną z nich stanowi mechaniczne badanie przez tak zwaną rysę, drugą zaś próba chemiczna polegająca na zanurzeniu cząstki w roztworze ługu potasowego. Węgiel brunatny rozpuszcza się w ługu, zabarwiając roztwór na kolor brunatny. Przy badaniu przez mikroskop dostrzega się w nim często włókna roślinne, lub ślady drzew iglastych.

### ZŁOŻA NA PRZYRUDZIE

Złoża węgla brunatnego odkryto na terenie miasta Włocławka na tak zwanej Przyrudzie, to jest na terenie pomiędzy jeziorem Łuba a Zgłowiączką. Pierwsze badania musiały być niewątpliwie dodatnie skoro przedwojenne łódzkie konsorcjum przemysłowe Scheiren. Rzeczą charakterystyczną w tym wypadren. Rzeczą charakterystczną w tym wypadku jest fakt, że nadania te obejmowały całą wschodnią część Włocławka, gdzie ówczesne władze zakazały stawiania budowli wyższych niż jednopiętrowe.

### PIERWSZE PRACE

Wkrótce potem przystąpiono do pierwszych prac w terenie. Okazało się, że węgiel ten znajduje się na dość znacznej głębokości i posiada grube pokłady. Ponieważ pokłady te należą prawdopodobnie do tej samej grupy, co pod Dobrzyniem i Płockiem, należy przypuszczać, że grubość sięga do 16 mniejwięcej metrów grubości. Są to zatem złoża obfite.

Jednocześnie niemal z próbnymi wierceniami podjęto prace na szerszą skalę, czemu jednak przeszkodziła wojna. W roku 1915, Niemcy wkroczywszy na nasze tereny, przystąpili niezwłocznie do dalszego ciągu podjętych robót.

### NA GŁĘBOKOŚCI 30 METRÓW

Wydobywając węgiel przez rury, przystąpili oni do kopania szybu kwadratowego, którego światło wynosi około 1 metra 80 centymetrów. Z wydobytego węgla brunatnego rozpoczęli Niemcy produkować smary i smołę, przeznaczając resztę na opał.

Tymczasem pracujący przy kopaniu szybu osiągnęli głębokość 30 metrów. Kiedy jednak miano przystąpić do dalszych prac, okazało się, że szyb napełnia się wodą, której poziom zaczął się powoli wznosić. Prawdopodobnie natrafiono na tak zwaną kurzawkę, to jest drobnoziarnisty pył piaskowy przesiąknięty wodą i płynący przy najmniejszym pogłębianiu. Prace te rozpoczęte w lutym 1915 roku zostały wkrótce potem przerwane i Niemcy nie podejmowali ich już więcej.

### DLACZEGO PRZERWANO PRACE?

Bezpośrednim powodem przerwania prac była owa woda, która wypełniła szyb. Zachodzi jednak pytanie, dlaczego nie zastosowano znanego już wówczas sposobu zamrażania. Przypuszczać należy, że warunki wojenne oraz możliwość przesunięcia się linii frontu wpłynęły hamująco na niemieckie zamiary. Być może również brakło wówczas możliwości sprowadzenia odpowiednich maszyn, przy pomocy których rzeczy tej możnaby było dokonać. Stwierdzić jednak należy, że teren ten został wówczas zabezpieczony, a nawet przez jakiś czas widniała tabliczka zakazująca wstępu w okolice kopalni.

### PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Z chwilą zakończenia wojny przypomniano sobie znowu o włocławskich kopalniach węgla brunatnego. Na terenach tych przeprowadzano pewne drobne prace, a między innymi konsorcjum posiadające nadanie zwróciło uwagę na to, czy leśnictwo na Łubie pozostaje na terenie, który swego czasu został przesunięty poza tereny pokładów węgla. O ile nam wiadomo zresztą, leśnictwo to zostało pobudowane przez konsorcjum, będące w posiadaniu nadania.

Przez kilka lat po wojnie na terenie tym widniały zabudowania w postaci baraków i szop, gdzie znajdowały się maszyny do prac kopalnianych. Wreszcie około roku 1923, z nieznanych bliżej przyczyn sprawa ta ucichła zupełnie.

### STAN OBECNY

Dziś na terenach tych panuje niczym niezmącona cisza. Wylot szybu został szczelnie zakryty, a drewniane zabudowania dawno już uległy zniszczeniu i rozbiórce. Wśród głębokiego spokoju, na znacznej głębokości spoczywają obfite złoża węgla brunatnego, który z powodu dużej ilości powstającego przy spalaniu popiołu oraz domieszek pirytu nie posiada wartości hutniczych, może być jednak wykorzystany na opał.

Zachodzi pytanie, czy nie jest wskazane zbadanie możliwości eksploatacji, i czy byłaby ona opłacalna? (dw)

# Niezbadane grodzisko Morzyce

Słowiańska kultura grodziskowa z czasów wczesno - historycznej epoki stanowi dla nas nie tylko ośrodek zainteresowania. Jest ona jednocześnie punktem wyjściowym dla badań naukowych dotyczących naszych pradziadów. Badania te są jednym z mocnych argumentów na wszelkiego rodzaju kłamstwa niemieckie o zasięgu i wpływach germańskich. To też wszelkiego rodzaju ślady dawnych grodzisk stanowią dla badaczy materiał niezwykle cenny.

Swego czasu wspominaliśmy już o licznych grodziskach, których ślady odnaleziono na terenie Kujaw. Obecnie podajemy jeszcze jeden interesujący szczegół.

W odległości około 50 kilometrów od Włocławka znajduje się rozległe grodzisko Morzyce, wzniesione na wysokości około 9 metrów i stanowiące prostokąt o zaokrąglonych krawędziach. Wymiar boków wynosi 25 metrów, z czego wynika, że powierzchnia równa się 625 metrom kwadratowym. Grodzisko otoczone jest rowem szerokości 8,5 metra, przy czym rów ten, który stanowił niegdyś fosę, pogłębiono po przeciwnej stronie przez usypanie wału wysokości 3 metrów. Fosa otacza grodzisko ze wszystkich stron.

Niewątpliwie, badania doprowadziłyby do ciekawych wyników, tym bardziej, że jak informują niektórzy z mieszkańców odnajdywane tam są od czasu do czasu kawałki urn i garnków. Mniemać należy, iż znajduje się tam stare cmentarzysko prasłowiańskie.

Grodzisko Morzyce dotychczas nie zostało jeszcze zbadane dokładnie. Być może kryje ono w sobie niejedną interesującą tajemnicę. Dla przeciętnego człowieka stanowi ono usypisko otoczone rowem. Dla badacza i człowieka nauki może się stać księgą, z której odczyta szczegóły dotyczące życia dawnych Słowian. Przypomnieć należy, że grodziska takie nie służyły dla celów mieszkalnych, ale dla obrony przed napadem. Zakładano je na moczarach nawożąc ziemię i tworząc w ten sposób wzniesienie. (dw)

# Za prześladowanie Polaków posiedzi

## 7 lat w więzieniu

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu, Wydziałem Zamiejscowym we Włocławku odbyła się w dniu 30 lipca rozprawa przeciwko niejakiemu Aleksandrowi Ryndzi, urodzonemu w 1905 roku w Radziejowie, a zamieszkałemu w Chodczu.

W okresie okupacji hitlerowskiej Ryndzia zamieszkiwał w Chodczu, w powiecie włocławskim, gdzie prześladował Polaków. Okazał się on na tyle gorliwy, iż zgłosił się do oddziałów szturmowych NSDAP. Zostawszy członkiem tych oddziałów zaczął wykazywać jeszcze większe okrucieństwo w stosunku do Polaków, bijąc ich i szykanując na każdym kroku. Widocznie jednak nie wystarczało mu to, bo zaczął wysyłać Polaków na przymusowe roboty do Niemiec.

Ryndzia potrafił wykorzystywać swoją sytuację również pod względem materialnym. Między innymi zmusił on mieszkańca Chodcza Tadeusza Jaworskiego do uszycia garnituru, przy czym należności za to nie uregulował.

Sąd biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności postanowił uznać gorliwego zwolennika władz hitlerowskich winnym zarzucanych mu przestępstw i za należenie do oddziałów szturmowych NSDAP oraz współpracę z władzami niemieckimi skazać go na 5 lat więzienia. Za prześladowanie Polaków oraz bicie ich i wysyłanie na roboty do Niemiec Ryndzia otrzymał karę 7 lat więzienia, a za wykorzystywanie sytuacji pod względem materialnym i zmuszanie do świadczeń sąd wymierzył Ryndzi karę 4 lat więzienia.

Wobec zbiegu przestępstw, w myśl 31 artykułu kodeksu karnego sąd postanowił wymierzyć skazanemu karę łączną i w wyniku ostatecznym skazał na karę 7 lat więzienia. Poza tym za wszystkie przestępstwa Ryndzia został skazany na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu. Skazanemu zaliczono na poczet kary okres przebyty w areszcie tymczasowym od dnia 16 lipca 1946 roku do dnia 29 lipca 1947 roku. (dw)

# Podgórz — kopciuszkiem Torunia

Podgórz — dzielnica Torunia, leżąca po drugiej stronie Wisły — jest ważnym węzłem komunikacyjnym. Zbiegają się tu wszystkie linie kolejowe, łączące Toruń z centrum Polski. Dzielnica ta złączona jest z Toruniem jak brat z siostrą. Zamieszkują ją przeważnie rodziny kolejarzy, pracujących w węźle toruńskim. Przypomina ona miasteczko prowincjonalne. Domy mieszkalne położone są po obu stronach szosy, biegnącej w kierunku Poznania. Podczas ostatniej wojny szosa ta była b. ważnym punktem strategicznym, przez nią bowiem odbywał się odwrót hord hitlerowskich i natarcie Armii Radzieckiej na Berlin.

50 proc. budynków Podgórza leży w gruzach. Zostały one zniszczone wskutek eksplozji kilku wagonów amunicji na stacji towarowej w czasie oblężenia Torunia przez wojska radzieckie.

Do dziś dnia zniszczone domy są zamieszkałe i mimo, że komisje techniczne Zarządu Miejskiego stwierdziły, że ich mieszkańcom grozi niebezpieczeństwo, domy te nie zostały rozebrane. Nawierzchnia szosy Podgórza jako głównej jej ulicy wymaga naprawy. Brak odpowiedniej komunikacji utrudnia połączenia Podgórza z miastem.

Także pod względem sanitarnym Podgórz pozostawia bardzo wiele do życzenia. Mieszkańcy duszą się od niemiłej woni, której źródła nie trudno jest docіec. Przy samym kościele znajduje się mała sadzawka i były już wypadki, że ludność, zamieszkała w pobliżu, chorowała na malarię. Czas najwyższy sadzawkę tę oczyścić lub ją zlikwidować. (S)

### GWIAZDA — CUIAVIA 3 : 1 (1 : 0)

W Inowrocławiu rozegrany został mecz piłkarski między Gwiazdą (Bydgoszcz) i Cuiavią (Inowrocław). Zwycięstwo 3 : 1 (1 : 0) odniosła Gwiazda, dla której bramki strzelili Szatkowski I 1, Szatkowski II 2. Punkt honorowy dla Cuiavii uzyskał Szlagowski. (D)

### MONGOLSCY ŁUCZNICY PRZYBYLI DO PRAGI

Wśród licznej reprezentacji ZSRR na festival sportowy w Pradze czeskiej znajduje się również grupa znakomitych mongolskich łuczników. Ponieważ nie są oni członkami Międzynarodowej Federacji, wezmą w festivalu udział jedynie poza konkursem. (D)

### KTO ZNA NIEMCA KOLZOFA?

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Włocławku zaaresztował Niemca Kolzofa Hanza, Heinricha, ur. 21. 6. 1901 r., który od września do grudnia 1939 r. organizował na terenie powiatu włocławskiego „Selbstschutz" i był jego komendantem w stopniu SS Sturmbannfuehrera oraz wydawał wyroki śmierci na Polaków. Gdyby ktoś wiedział o wrogiej pracy wyżej wymienionego prosi się o podanie pewnych faktów w PUBP Włocławek, Plac Kopernika Nr 2. (dw)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-28
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Inseratów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedziele i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 34, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Ogłoszenia ramowe: do wielkości 100 mm za 1 mm 37,50 zł., od 101 do 200 mm za 1 mm 45,— zł., powyżej 200 mm za 1 mm 60,— zł. Nekrologi: do wielkości 50 mm za 1 mm 30,— zł., od 51 do 100 mm za 1 mm 37,50 zł., od 100 do 150 mm za 1 mm 60,— zł., powyżej 200 mm za 1 mm 90,— zł. Ogłoszenia drobne — słowo: handlowe 20,— zł., osobiste, poszuk. rodzin, zguby 15,— zł., poszuk. pracy 10,— zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej — Minimalna ilość 10 słów — Maksymalna ilość 40 słów. Ogłoszenia drukowane w niedziele i święta 30 proc. drożej. Miejsce zastrzeżone w tekście 100 proc. drożej — Układ tabel. 100 proc. drożej.

35575

# Niedozwolone praktyki znanego ginekologa toruńskiego

## Po 20 tys. zł za zabieg — Nie gardził również przyjmowaniem od pacjętek kosztownośc

Od wielu lat znanym na terenie Torunia ginekologiem był dr. Borysowicz. Zjeżdzały się do niego pacjentki nie tylko z terenu Pomorza, ale i z innych dzielnic Polski. Kto wie jak długo jeszcze dr. Borysowicz cieszyłby się swoją sławą zawodową, gdyby nie władze bezpieczeństwa, którym wydał się podejrzany fakt zbyt częstych wizyt młodych kobiet w jego gabinecie lekarskim.

Pewnego dnia, funkcjonariusze UB z Torunia weszli do gabinetu ginekologa i zastali go przy czynności... niedozwolonej operacji spędzania płodu. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia wykazały, że dr. Borysowicz wykonywał zabronione prawem zabiegi w skali masowej, co potwierdziły rachunki od kilkudziesięciu pacjentek.

Dr. B. za swoje praktyki żądał honorarium, którego wysokość nigdy nie była niższa od 20 tys. zł. W wypadku kiedy pacjentka nie była w stanie uiścić tak wysokej opłaty, ginekolog nie gardził wartościowymi przedmiotami w postaci złotych pierścionków, ubrań i innych rzeczy. Często rzeczy te były przyjmowane w zastaw z jednoczesnym pisemnym zobowiązaniem ze strony pacjentki, że uiści ona honorarium w ściśle określonym terminie. W czasie przeprowadzonej rewizji, znaleziono 10 takich zobowiązań.

Dochód dr. Borysowicza z tych przestępczych praktyk był bardzo wysoki. Aby jednak nie płacić zbyt wielkch podatków, nasz ginekolog prowadził fałszywe księgi, z których wynikało, że dzienny dochód p. doktora wynosił od 200 do 700 zł., podczas kiedy w rzeczywistości zysk dr. Borysowicza był kilkadziesiąt razy wyższy.

W związku z powyższym dr. Borysowicz został aresztowany i przekazany do dyspozycji Prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu.

Sprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa toruńskiego. (S)

# Zbrodniarz hitlerowski z powiatu brodnickiego zawiśnie na szubienicy

Grudziądzki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Brodnicy rozpatrywał w tych dniach sprawę Niemca Wilhelma Webera, który przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej zamieszkiwał w okolicy Brodnicy i posiadał obywatelstwo polskie. Weber, z chwilą wybuchu wojny przeniósł się do miejscowości Koniojady i wstępując do „Selbstschutz-u" wspólnie z bandytami z SA i SS zaczął prześladować Polaków. Między innymi zaaresztował niej. Klemensa Mroza, Władysława Wilka, N. Sonta, Genowefe Kapustę, których przekazał gestapo. Od tej chwili ślad po nich zaginął i zachodzi przypuszczenie, że zostali oni rozstrzelani w pobliskich lasach.

Sąd po dokładnym przesłuchaniu szeregu świadków skazał Wilhelma Webera na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę mienia. (SO)

**Śladami naszych artykułów**

# „Komisja Porządkowa" kontroluje apteki pomorskie

## Pobierający wyższe ceny zostali ukarani grzywną

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma zamieściliśmy notatkę pt. 10 aptek ukarano za lichwę i paskarstwo. — Kiedy skontroluje się apteki pomorskie?" W notatce tej podaliśmy o ukaraniu grzywną właścicieli 10 aptek warszawskich za pobieranie nadmiernych cen za trudno dostępne i rzadkie lekarstwa. W związku ze skargami jakie słyszy się niejednokrotnie na naszym terenie zwróciliśmy również uwagę na konieczność przeprowadzenia kontroli w aptekach pomorskich.

W tych dniach Pomorska Okręgowa Izba Farmaceutyczna nadesłała nam pismo, w którym podaje, że na terenie naszego województwa istnieje „Komisja porządkowa do spraw aptek". Komisja ta stale kontroluje i lustruje apteki, bacząc aby była przestrzegana obowiązująca taksa aptekarska. „Komisja porządkowa do spraw aptek" ściśle współpracuje z delegaturą bydgoską Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Jak komunikuje nam Pomorską Okręgowa Izba Farmaceutyczna, w kilku wypadkach stwierdzone zostały także i na naszym terenie fakty pobierania wyższych cen przez niektóre apteki, na skutek czego kierownicy tych aptek zostali ukarani grzywną niekiedy bardzo wysoką, a uzyskane stąd sumy przekazano na cele społeczne.

Mamy nadzieję, że wypadki tego rodzaju już się nie powtórzą i tym samym znikną powody do skarg i niezadowolenia ze strony klientów.

**Ze sportu**

# Brda — Pomorzanin 1:0

## Bydgoscy kolejarze biją mistrza Pomorza

Wczoraj na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rozegrano drugi półfinał piłkarzy drużyn kolejowych o mistrzostwo DOKP Gdańsk.

Tym razem walczyła „Brda" z „Pomorzaninem". Puchar wojewody pomorskiego dla zwycięzcy w finale był powodem, że drużyny robiły wszystko, aby osiągnąć zwycięstwo i stanęły na boisku w najsilniejszych składach.

„Pomorzanin": Kiełpiński, Wandel, Wiśniewski, Jezierski, Osmański, Wilczyński, Rembecki, Kamiński, Wierzelewski, Sapok i Lewandowski.

„Brda": Sobieralski, (Przybylski), Kempiński, Kubalczak, Leśniak, Switała, Lubawy, Adamowicz, Andrzejewski, Ziółkowski, Nowak i Witt.

Sędziował bezstronnie ob. Żmudziński.

Przebieg gry był bardzo interesujący. Sytuacje zmieniały się z minuty na minutę i od samego początku widać było, że na boisku są równorzędni przeciwnicy. Wypady ataku „Pomorzanina" i strzały na bramkę „Brdy" świetnie likwiduje obrońca Kubalczak i doskonały nowy bramkarz Sobieralski. Atak gospodarzy nie pozostaje dłużny, kierowany przez Ziółkowskiego wespół z Nowakiem raz po raz wytwarza niezmiernie groźne sytuacje pod bramką „Pomorzanina".

W 19 minucie przebija się Nowak i nieuchronnie strzela zwycięzką bramkę.

Po przerwie gra przybrała na ostrości. Goście starają się wyrównać. Często ładne ich zagrania, a szczególnie akcje Kamińskiego i Rembeckiego znów likwiduje Kubalczak, lub zmuszani są gospodarze wyrzucać na korner. W jednej z takich sytuacji bramkarz Sobieralski wybiega po piłkę i zostaje zaatakowany przez Wierzelewskiego. W starciu tym zostaje ciężko kontuzjowany Sobieralski i zniesiony z boiska. Zastąpił go Przybylski. Pozostało jeszcze kilkanaście minut do końca zawodów i mimo to gra była w dalszym ciągu otwarta. „Brda" dążyła do podwyższenia wyniku, „Pomorzanin" natomiast czynił wszystko, by zdobyć choćby wyrównanie. Mecz zakończył się jednak wynikiem 1 : 0 dla „Brdy", co czterotysięczna publiczność przyjęła owacyjnie.

Tak więc w finale o mistrzostwo DOKP walczyć będą zwycięzcy w półfinałach: „Wisła" i „Brda". (D)

# Kronika grudziądzka

○ **Wydział Aprowizacji w Grudziądzu** podaje do wiadomości, że instytucje i urzędy, które nie pobrały asygnat na opał zimowy, proszone są o niezwłoczne zgłoszenie się po asygnaty w Zarządzie Miejskim, pokój 109.

Węgiel i koks wykupić należy w terminie oznaczonym w asygnacie, w przeciwnym razie opał ten zostanie zadysponowany powtórnie ze stratą dla osób zainteresowanych.

○ **Pierwszy występ Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu.** W poniedziałek dnia 4 bm. Teatr Ziemi Pomorskiej daje pierwszy gościnny występ w Grudziądzu. Wiadomość ta została przyjęta przez całe społeczeństwo grudziądzkie z zadowoleniem, tym bardziej, że sprawa ta była aktualna już od dłuższego czasu, a tylko naskutek trudności ze strony kinofikacji nie mogła być zrealizowana.

Pierwsza sztuka jaką będziemy oglądać, nosi tytuł „Musisz być moją". Początek o godzinie 21. Przedsprzedaż biletów w cukierni „Kalina" — Rynek. (Os)

**ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO MIASTA GRUDZIĄDZA**

Tegoroczne zawody pływackie o mistrzostwo miasta Grudziądza odbędą się w niedzielę, dnia 3 sierpnia w basenie miejskim. Poszczególne konkurencje: panie 100 i 200 m stylem dowolnym i klasycznym oraz 100 m na wznak i sztafeta 3 × 100 m zmienna. Panowie 100 i 200 m dowolny i klasyczny, sztafety 3 × 100 zmienna oraz 5 × 50 m dowolna. (Os)

### Komunikacja na regaty w Brdyujściu

Organizatorzy regat o Mistrzostwo Polski w Bydgoszczy, które odbędą się w sobotę, 2-go i w niedzielę 3 sierpnia br. na torze regatowym w Łęgnowie, dołożyli wszelkich starań, aby zapewnić dogodny dojazd na teren tych interesujących regat.

**W sobotę, dnia 2 sierpnia br.** dojazd parostatkiem z Rybiego Rynku o godz. 13.30, wzgl. koleją o godz. 13.45 i 14.15.

**W niedzielę, dnia 3 sierpnia br.** począwszy od godz. 9 do 15-tej co godzinę kursować będą statki z Rybiego Rynku, a nawet częściej, gdy zbierze się dostateczna ilość pasażerów. Autobusy z dworca autobusowego odchodzić będą od godz. 11-tej co parę minut w miarę napływu pasażerów. Koleją dojazd o godz. 13.45 i 14.15.

# Przydział mydła

## dla powiatu bydgoskiego

Referat Aprowizacji przy Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom kart zaopatrzenia z m. czerwca br., że od dnia 1 do 8 sierpnia br. otrzymać można we wszystkich punktach rozdzielczych na terenie powiatu 1 kawałek mydła toaletowego na kupon nr. 25 kart D. (D-3, D-7, D-12).

Kto z konsumentów nie pobierze mydła do dnia 8 sierpnia, traci prawo do przydziału. W terminie do dnia 11 sierpnia br. kupcy złożą rozliczenie według dotychczasowych wzorów 14, 15 i 16 w odnośnych Zarządach Gminnych, które z kolei rozliczą się w tut. Urzędzie do dnia 13 sierpnia br.

Poza tym Referat Aprowizacji przy Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy przypomina wszystkim posiadaczom kart zaopatrzenia oraz kart odzieżowych, że termin rejestracji upływa z dniem 2 sierpnia br. Punkty rozdzielcze zgłoszą ilość zarejestrowanych konsumentów wraz z odcinkami do dnia 5. 8. br. Rozliczenia z dokonanego rozdziału za miesiąc czerwiec i lipiec punkty rozdzielcze złożą w Referacie Aprowizacji najpóźniej do dnia 2 sierpnia br.

*Trybuna naszych Czytelników*

### W sprawie biletów zniżkowych do kin po raz trzeci

**Jak wiadomo Dyrekcja Filmu Polskiego wyznaczyła pewną ilość miejsc w kinach na** bilety zniżkowe, wydawane przez OKZZ dla świata pracy. Zarządzenie to nie jest jednak w pełni respektowane przez kierownictwo poszczególnych kin, czego dowodem są częste skargi. Poprzednio zamieściliśmy dwa listy w których Czytelnicy nasi poruszyli tę sprawę. Obecnie otrzymujemy jeszcze jeden list podobnej treści od naszego bydgoskiego Czytelnika ob. Zakrzewskiego, który poniżej przytaczamy.

„Jesteśmy wdzięczni, za poruszenie na łamach Waszego poczytnego pisma sprawy zniżkowych biletów do kin. Wierzymy bowiem, że zajmą się tym kompetentne czynniki, które wreszcie sprawę tę uregulują. Jak trudno otrzymać bilet zniżkowy do kina przekonałem się osobiście, kiedykolwiek bowiem chciałem pójść do kina, nie mogłem nigdy nabyć biletu na legitymację OKZZ, co uniemożliwiało mi w ogóle obejrzenie filmu, gdyż na kupno całego biletu nie pozwalają mi moje skromne dochody.

Nie można nazwać tego tylko pechem, gdyż np. do kina „Pomorzanin" nie mogłem dostać biletu zniżkowego ani razu w ciągu dwóch lat. Nie sądzę też, by na każdy seans miało zabraknąć biletów ulgowych, często bowiem, zwłaszcza w miesiącach letnich frekwencja jest znikoma, a kiedy pewnego razu nie otrzymawszy biletu zniżkowego wykupiłem cały bilet, przekonałem się, że prawie połowa miejsc na sali było niezajętych.

Według mojego mniemania, należałoby raczej, jeżeli po wyczerpaniu kontyngentu biletów ulgowych, pozostają jeszcze miejsca wolne, sprzedawać więcej biletów na legitymacje zniżkowe OKZZ, wzgl. z góry wyznaczyć większy procent tych biletów. Wówczas i kina zbiorą więcej pieniędzy i świat pracy będzie mógł skorzystać z taniej, przyjemnej rozrywki".

K. Zakrzewski

**Rypin**

### Społeczeństwo pow. rypińskiego docenia znaczenie oświaty

PRZESZŁO 178 TYS. ZŁ ZEBRANO PODCZAS ŚWIĘTA OŚWIATY

**Przeszło 178 tys. zł zebrano podczas Święta Oświaty**

Powiatowy Komitet „Święta Oświaty" w Rypinie na likwidacyjnym zebraniu złożył sprawozdanie ze swej działalności, z którego wynika, że dochód ze zbiórek ulicznych, sprzedaży nalepek, imprez itp. wynosi 178.134 zł.

Wydatki wyniosły 12.939 zł, z czego 3.798 złotych wypłacono organizacjom młodzieżowym na biblioteki z racji wzięcia przez nie udziału w przeprowadzeniu zbiórek ulicznych. Dochód netto w wys. 165.195 zł przeznaczony został na biblioteki publiczne i szkolne.

W porównaniu z rokiem ubiegłym dochód na cele oświaty w b. r. podwyższył się o 230 procent.

Na podkreślenie zasługuje postawa mieszkańców wsi, którzy przez swoją ofiarność dali pełny wyraz zrozumieniu hasła: „Przez oświatę do najpełniejszego rozwoju i dobrobytu mas ludowych". Największy wkład w pracach „Święta Oświaty" włożyło nauczycielstwo.

Wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia tak wspaniałych wyników, Powiatowy Komitet „Święta Oświaty" w Rypinie składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

**POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń**

**SOBOTA, DNIA 2 SIERPNIA**

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.50 Program na dzień bieżący, Bdg. 6.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.30 Muzyka poranna z płyt, Bdg. 8.55 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia, Bdg. 11.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00 Wiadomości z Pomorza, Bdg. 14.10 Muzyka taneczna z płyt, Bdg. 14.35 Rozmowa z radiosłuchaczami, Bdg. 14.40 Muzyka ludowa z płyt, Bdg. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.30 Podwieczorek przy mikrofonie Rodziny Radiowej z udziałem artystów, Bdg. 18.58 Transmisja programu ogólnopolskiego, 23.20 Koncert życzeń, Bdg. 24.00 Zakończenie audycji — hymn — Bdg.